Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 20.02.2025 www.osw.waw.pl

Trump–Zełenski: retoryczna eskalacja

Marcin Jędrysiak

19 lutego we wpisie w mediach społecznościowych Donald Trump nazwał Wołodymyra Zełenskiego „dyktatorem bez wyborów" i oskarżył go m.in. o wymuszenie na Ameryce przekazania Ukrainie 350 mld dolarów na „wojnę, której nie da się wygrać". Dzień wcześniej stwierdził, że cieszy się on jedynie 4-procentowym poparciem społecznym.

Ostry wpis Trumpa był odpowiedzią na wystąpienie ukraińskiego prezydenta, który 18 lutego podczas konferencji prasowej:

- stwierdził, że Trump znajduje się pod wpływem rosyjskiej dezinformacji,
- zaprzeczył własnemu niskiemu poparciu, powołując się na wyniki sondażu Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii (KMIS) z lutego br., zgodnie z którym ufa mu 57% Ukraińców, oraz zapowiedział zbadanie poziomu zaufania do siebie, Trumpa oraz europejskich przywódców (Donalda Tuska, Keira Starmera i Recepa Tayyipa Erdoğana), by dać odpór rosyjskiej dezinformacji,
- oskarżył prezydenta Stanów Zjednoczonych o to, że poprzez spotkanie w Arabii Saudyjskiej wyciągnął Rosję z izolacji międzynarodowej,
- zadeklarował gotowość do upublicznienia treści propozycji dotyczącej oddania USA 50% ukraińskich bogactw naturalnych, jak również wyjaśnił, że nie mógł jej zaakceptować, gdyż nie przedstawiała żadnych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, a jako głowa państwa nie dysponował kompetencjami, by zatwierdzić ją bez zgody parlamentu.

Słowa Zełenskiego wywołały szybką reakcję wiceprezydenta USA J.D. Vance'a, który przestrzegł go przed publicznymi atakami na Trumpa, wskazując, że pociągną one za sobą skutki odwrotne od zamierzonych. Mike Waltz, doradca Trumpa ds. bezpieczeństwa narodowego, stwierdził, że Ameryka nie będzie tolerować eskalacji retoryki ze strony ukraińskiego przywódcy. O brak legitymizacji oskarżyli Zełenskiego także m.in. szefowa Wywiadu Narodowego Stanów Zjednoczonych Tulsi Gabbard oraz Elon Musk.

Wypowiedzi Zełenskiego prowadzą do ostrego konfliktu personalnego z amerykańskim prezydentem. Może to mieć negatywne skutki dla Ukrainy w obliczu rozpoczynających się negocjacji na temat zakończenia wojny. Jednocześnie jego słowa spotkały się z pozytywnym odbiorem w kraju. Przywódca wciąż cieszy się dużym zaufaniem społecznym mimo jego spadku od początku konfliktu.

Komentarz

- **Mocna reakcja Zełenskiego eskaluje zaoczny spór retoryczny z Trumpem na tle rozmów USA–Rosja o zakończeniu wojny.** Pogłębienie osobistej niechęci między prezydentami obu państw pogarsza sytuację negocjacyjną Kijowa, a konflikt słowny może prowadzić do negatywnych, impulsywnych decyzji Stanów Zjednoczonych w zakresie dalszej pomocy militarnej.
- **Reakcja ukraińskiego prezydenta na słowa Trumpa spotkała się z pozytywnym odbiorem na Ukrainie.** Zełenskiego poparła nie tylko własna frakcja, lecz także część niechętnych mu komentatorów i przedstawicieli opozycji. Szefowa Batkiwszczyny, była premier Julia Tymoszenko, oznajmiła chociażby, że wybory w czasie wojny byłyby amoralne, zaś krytyczny wobec przywódcy popularny publicysta Witalij Portnikow stwierdził, że Trump zaatakował nie osobę Zełenskiego, lecz samo państwo ukraińskie, czemu należy dać odpór. Ten argument powtarzał się w komentarzach innych liderów opinii. Prezydenta wsparli w mediach społecznościowych również niektórzy oficerowie i żołnierze.
- **Negatywnie wypowiedź Zełenskiego ocenili deputowani Europejskiej Solidarności Petra Poroszenki.** Zaapelowali oni o zachowanie społecznej jedności poprzez powołanie rządu zgody narodowej. Partia byłego prezydenta znajduje się jednak w silnym konflikcie z władzami (zob. *Sankcje wobec Poroszenki – początek kampanii wyborczej na Ukrainie?*).
- **Twierdzenia Trumpa o niskim poparciu dla Zełenskiego stoją w sprzeczności z badaniami opinii publicznej.** Wprawdzie od początku wojny zaufanie do prezydenta systematycznie topniało, ale nigdy nie spadło poniżej 50%. Wspomniany przez niego sondaż KMIS jest pierwszym od 2022 r., w którym wskaźnik ten nawet wzrósł (o 5 p.p.) w porównaniu do poprzedniego (z grudnia 2024 r.). Świadczy to o wciąż utrzymującej się konsolidacji wokół głowy państwa. Nawet nieliczne i niezbyt wiarygodne badania poparcia wyborczego wskazują, że Zełenski mógłby zdobyć w wyborach od 16% (według związanej z otoczeniem Poroszenki sondażowni SOCIS i przy założeniu startu generała Wałerija Załużnego, który uzyskałby 27% poparcia) do 23% głosów (zgodnie z badaniem Gradus Research z 19 lutego; po wypowiedzi Trumpa, bez wskazania udziału Załużnego).
- **Presja USA na Kijów w celu zawarcia umowy na eksploatację zasobów naturalnych, rozpisanie wyborów i szybkie zakończenie wojny będą wzmacniać poparcie wewnętrzne dla Zełenskiego.** Ukraińcy są oburzeni słowami Trumpa oraz przekonani, że tylko oni – a nie Ameryka bądź Rosja – mogą decydować o tym, czy i kiedy w kraju przeprowadzić wybory (obecnie byłoby to niezgodne z prawem z powodu obowiązywania stanu wojennego) i czy ich prezydent ma legitymizację do sprawowania władzy. Ataki na Zełenskiego, oparte na tezach rosyjskiej propagandy, traktowane są jako ataki na państwo, co będzie prowadziło do wzrostu konsolidacji wokół przywódcy.